

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym w dniu 10 października 2012 roku skierowanym do Sądu Rejonowego w Piotrkowie Trybunalskim powódka T. N. wniosła o zobowiązanie pozwanego B. N. do oddania jej nieruchomości rolnej położonej w W. o pow. 3,79 ha, którą darowała pozwanemu aktem notarialnym w dniu 25 stycznia 1993 roku, z powodu niewdzięczności.

W uzasadnieniu pozwu powódka wskazała, że w dniu 25 stycznia 1993 roku darowała synowi nieruchomość rolną w zamian za prawo mieszkania w domu w W., a syn zobowiązał się do dostarczania powódce 2 litrów mleka dziennie. Kiedy syn ożenił się po raz drugi zaczął oddalać się od powódki, nie interesował się nią i nie dbał o jej zdrowie.

W ostatnim roku pozwany krzyczy na powódkę, wyzywa ją, pozwala aby jego żona również źle traktowała powódkę. Powódka wskazała, że syn kazał jej wynieść się z domu i ogranicza powódcę korzystanie z obory. Powódka podała też, że takie zachowania były także po alkoholu i zdarzały się interwencje Policji. Powódka odwołała uczynioną darowiznę.

Postanowieniem wydanym dnia 22 października 2012 roku Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim zwolnił powódkę od opłaty sądowej i ustanowił dla niej pełnomocnika z urzędu.

Postanowieniem wydanym dnia 28 stycznia 2013 roku Sąd Rejonowy w Piotrkowie Tryb. stwierdził swą niewłaściwość rzeczową i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu.

Na rozprawie w dniu 4 lipca 2013 roku powódka reprezentowana przez pełnomocnika wniosła o odwołanie darowizny dotyczącej nieruchomości o pow. 4 ha.

Pozwany reprezentowany przez pełnomocnika wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów.

W toku postępowania strony reprezentowane przez pełnomocników podtrzymały swoje stanowiska, pełnomocnik powódki również wniósł o zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej powódcie z urzędu, oświadczając że koszty te nie zostały opłacone w całości ani w części.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny

W dniu 25 stycznia 1993 roku małżonkowie Z. N. i T. N. zawarli wraz z synem B. N. umowę darowizny w formie aktu notarialnego sporządzonego przed notariuszem M. K.. Umowa darowizny została zawarta w trybie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników celem zaprzestania przez małżonków N. działalności rolniczej w zamian za emeryturę.

Zgodnie z umową małżonkowie N. darowali synowi B. N. nieruchomość położoną we wsi W. o powierzchni 6,64 ha oraz nieruchomość położoną we wsi W. o pow. 3,79 ha, wraz z zabudowaniami. B. N. ustanowił nieodpłatnie na rzecz małżonków Z. i T. N. służebność osobistą polegającą na prawie korzystania z dwóch izb w budynku mieszkalnym, całej starej obory i dożywotnie użytkowanie z działki o obszarze 99 arów. B. N. zobowiązał się również, że zezwala małżonkom N. na posiadanie 10 kur i zobowiązuje się do dostarczania im dwóch litrów mleka dziennie.

Przy sporządzaniu aktu, okazano notariuszowi, między innymi polisę ubezpieczeń obowiązkowych budynków w rolnictwie i decyzję wydaną przez (...) Oddział w T. Inspektorat w P. Tryb. z dnia 12 stycznia 1991 roku o przyznaniu Z. N. renty inwalidzkiej.

(dowód: akt notarialny Rep. A nr301/93 z dnia 25.01.93 r.)

Po upływie 5 lat od dokonania darowizny powódka T. N. otrzymała emeryturę. Początkowo, po sporządzeniu umowy darowizny powódka mieszkała wraz z mężem w jednym pokoju, a syn z pierwszą żoną zajmowali drugi pokój i kuchnia

była wspólna. Pozwany zajmował się uprawą gospodarstwa rolnego. Po pewnym czasie pozwany, wyprowadził się z rodzinnych stron i zamieszkał w „górach”. W 2004 roku zmarł mąż powódki i pozwany wrócił do rodzinnego domu, zamieszkując w nim wraz z drugą żoną.

W okresie kiedy pozwany nie mieszkał z powódką, przyjeżdżał do domu, zajmując się gospodarstwem rolnym i obrabiając je.

Powódka nie oczekuje od pozwanego opieki, natomiast ma pretensje, że gdy syn sprzedał śrutownik, czy też ciągnik nie otrzymała od niego żadnych pieniędzy. Powódka stara się nie prosić syna i synowej o pomoc, węgiel na ogrzanie domu przynosi sobie sama z komórki. Kiedy powódce spalił się dom, a pozwany wraz z żoną mieszkali już oddzielnie, pozwany zlecił wykonanie remontu zniszczonego w pożarze domu i poniósł pewne koszty, np. kupił drzwi i okna. Powódka starała się doradzać synowi i jego żonie w prowadzeniu gospodarstwa, np. doradzała im gdzie powinni trzymać kury. Zdaniem powódki, jej syn kilka lat temu, po spożyciu alkoholu urządzał awantury, natomiast obecnie jak wypije, to jest spokojny.

(dowód: zeznania powódki T. N. - nagranie audio-video min. od 5.57 do 19.50, płyta k.58, protokół skrócony – k.53,54, nagranie audio-video min. od 16.55 do 28.04, protokół skrócony – k.74,75)

Około pięciu, sześciu lat temu, pozwany wraz z żoną wyremontowali budynek starej obory i zamieszkali w nim wraz z dziećmi. Decyzja o osobnym zamieszkaniu spowodowana była tym, że powódka chciała rządzić, były ciągle nieporozumienia. Powódka miała pretensje, że synowa za dużo gotuje i wchodzi pleśń. Mimo osobnego mieszkania, pomiędzy powódką, a pozwanym i jego żoną są nadal pewne nieporozumienia spowodowane tym, że powódka chodzi po podwórku i krzyczy, stoi przy oknie domu pozwanego i puka w nie, poza tym ma ciągle pretensje. Główne konflikty są pomiędzy powódką a żoną pozwanego. Żona pozwanego dwukrotnie zmuszona była wezwać policję, ponieważ powódka zaatakowała ją widłami i cegłą, poza tym wyzywała A. N.. (...) pozwanego boją się powódki, ponieważ słyszą ciągle jej krzyki. Kiedy pozwana prosiła pozwanego o pomoc, pozwany zawsze jej pomagał. W ostatnim okresie czasu powódka nie prosi syna o pomoc.

(dowód: zeznania świadka A. N. – nagranie audio-video min.5.35 do 14.30, płyta – k.77 protokół skrócony – k.72,73)

W Komisariacie Policji w T. zgłaszane były dwie interwencje Policji przez A. N. w dniach 15 lipca 2009 roku i 29 sierpnia 2009 roku. Interwencje zakończono pouczeniem.

(dowód: pismo z KP w T. – k.70)

Pozwany od momentu otrzymania gospodarstwa rolnego cały czas je obrabia, a od 2004 roku reguluje składki, we wcześniejszym okresie w regulowaniu składek uczestniczyła również powódka. Pozwany nie krzychał na powódkę, nie groził jej i nie chciał jej bić. Do nieporozumień z powódką dochodzi głównie na podwórzu, gdy powódka krzyczy, ubliża żonie pozwanego. Pozwany spożywa czasami alkohol w sobotę lub niedzielę. Nie zdarzyła się sytuacja, aby pozwany pod wpływem alkoholu urządzał awantury. Powódka była zaproszona na uroczystości związane ze chrzciami i komunią u dzieci pozwanego. Kiedy powódka poprosi o pomoc pozwanego, syn pomaga jej, a kiedy powódka wyjeżdża opiekuje się mieszkaniem.

(dowód: zeznania świadka A. N.– nagranie audio-video min.5.35 do 14.30, płyta – k.77 protokół skrócony – k.72,73, zeznania pozwanego B. N.- nagranie audio-video min. od 20.40 do 27.20 – płyta k.58, protokół skrócony – k.55,56, nagranie audio-video min. od 29.15 do 33.30 – płyta k.77, protokół skrócony – k.75,76)

Powyzszy stan faktyczny sąd ustalił na podstawie wskazanych dowodów. Sąd odmówił wiary twierdzeniom powódki co do okoliczności, że pozwany groził powódce, używał w stosunku do niej wulgaryzmów, urządzał awantury, chciał bić powódkę i wyganiał ją z domu. Twierdzenia te nie zostały w żaden sposób udowodnione, pozostają w sprzeczności

z pozostałym materiałem dowodowym, a także zeznaniami samej powódki, która na rozprawie w dniu 4 lipca 2013 roku wyjaśniła, że to ona kazała się synowi i jego żonie wyprowadzić z domu i wyjaśnienia te potwierdziła w trakcie przesłuchania procesowego.

Należy zauważyć, że zarówno świadek A. N. jak i pozwany B. N. zgodnie zeznali, że pozwany nigdy nie groził powódce, nie urządzał awantur, a wręcz przeciwnie do nieporozumień pomiędzy stronami dochodziło z przyczyn leżących po stronie powódki, która chciała decydować o sposobie prowadzenia gospodarstwa, miała pretensje o zbyt dużą ilość gotowania, krzyczała na podwórku i w konsekwencji, to pozwany wraz z rodziną wyprowadził się do wyremontowanego budynku obory, nie chcąc doprowadzać do konfliktów. Z zeznań świadka A. N. wynika, że to właśnie ona wzywała policję, obawiając się gróźb powódki i jej ataków i okoliczność tę potwierdza informacja z Komisariatu Policji w Tuszynie, z której wynika, że to świadek wzywała Policję, nie zaś powódka.

Niespornym również jest, że pozwany od daty otrzymania przedmiotu darowizny zajmował się gospodarstwem rolnym, uprawiał je, a kiedy dom zamieszkały przez powódkę uległ spaleni, to właśnie pozwany zajął się remontem, wynajmując fachowca i ponosząc określone koszty. To również pozwany, kiedy powódka wyjeżdża, opiekuje się jej mieszkaniem i kiedy powódka go poprosi pomaga jej. Powódka sama przyznała również, że była zaproszona na uroczystości rodzinne związane ze chrzciami i komunią dzieci pozwanego.

W kontekście przytoczonych okoliczności, trudno dać wiarę twierdzeniom powódki o niewłaściwym postępowaniu pozwanego, a wręcz jego rażącej niewdzięczności.

Sąd zważył co następuje

Powództwo nie zasługuje na uwzględnienie. Na wstępie należy zaznaczyć, że po sprecyzowaniu żądania przez profesjonalnego pełnomocnika przed Sądem Okręgowym, powódka wносиła o odwołanie darowizny, które to żądanie nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach. Otóż odwołanie darowizny następuje przez oświadczenie złożone obdarowanemu na piśmie, natomiast skuteczność odwołania darowizny może być poddana kontroli w sprawie o zwrot przedmiotu darowizny albo, po wykazaniu interesu prawnego w sprawie o ustalenie, że darowizna została skutecznie odwołana CK(por. pos. SN z 8.5.1997 r. OSN 1997 Nr 11, poz. 175, wyrok SN z 9.5.2002 r. II N 647/00 niepubl.). Mając jednak na uwadze, że powódka pierwotnie wniosła sprawę o wydanie nieruchomości i załączyła oświadczenie o odwołaniu darowizny Sąd rozpatrywał sprawę pod kątem skuteczności odwołania darowizny w świetle art.898 k.c., a w konsekwencji zasadności pierwotnie sformułowanego żądania.

Złożenie oświadczenia woli w przedmiocie odwołania darowizny nieruchomości skutkuje upadek causae donandi, lecz nie unicestwia z mocy samego prawa prawnorzeczowego skutku umowy darowizny (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 15.12.1999 r. w sprawie IACa 651/99).

Samo odwołanie darowizny nie realizuje tego celu, tj. odzyskanie nieruchomości przez darczyńcę, gdyż wywiera jedynie skutek obligacyjny. Dla osiągnięcia skutku rzeczowego darczyńca, który odwołał darowiznę, powinien wystąpić z powództwem o zobowiązanie obdarowanego do złożenia oświadczenia woli o przeniesieniu własności nieruchomości z powrotem na darczyńcę (por. wyrok SN z 20.09.2000 r. I CKN 829/98) .

W niniejszej sprawie bezspornym jest, że zawarcie umowy darowizny nastąpiło na podstawie ustawy z dnia 20 grudnia 1990 roku o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Odzyskanie przez darczyńcę darowanego gospodarstwa rolnego, może nastąpić tylko przez odwołanie darowizny z przyczyny wskazanej w art. 898 § 1 k.c. (por. wyrok SN z dnia 26.03.2003 r. II CKN 1410/00, wyrok SN z dnia 04.10.2000 r. III CKN 1006/00).

W doktrynie i orzecznictwie przyjmuje się, że pod pojęcie rażącej niewdzięczności podpada tylko takie zachowanie się obdarowanego, polegające na działaniu lub zaniechaniu skierowanym bezpośrednio lub pośrednio przeciwko darczyńcy, które oceniając rzecz rozsądnie, musi być uznane za wysoce niewłaściwe i krzywdzące darczyńcę.

Za rażącą niewdzięczność należy uznać tylko takie działanie obdarowanego, którym zmierza on w sposób świadomy i celowy do wyrządzenia darczyńcy poważnej krzywdy. Podobnie należy potraktować niewywiązywanie się przez obdarowanego ze swoich obowiązków wobec darczyńcy, jednakże tylko wtedy, gdy stan taki nie wynika z konfliktów wywołanych przez samego darczyńcę (por. wyrok SN z dnia 05.07.2001 r. II CKN 818/00).

Rażąca niewdzięczność jest przesłanką skutecznego odwołania darowizny. O tym, czy postępowanie obdarowanego przedstawia się jako rażąca niewdzięczność rozstrzyga Sąd.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy Sąd uznał, iż powódka nie wykazała, aby pozwany dopuścił się względem niej rażącej niewdzięczności, a nawet w ocenie Sądu nie wykazała, aby pozwany w jakikolwiek sposób zachowywał się względem niej niewłaściwie.

Faktem jest, że między stronami dochodzi do pewnych nieporozumień, jednak jak to już zaznaczył Sąd, przyczyną konfliktów było zachowanie samej powódki, która chciała decydować o sposobie prowadzenia gospodarstwa rolnego, nie potrafiła porozumieć się z żoną pozwanego, dokuczała synowej, obrażała, a nawet groziła, co spowodowało konieczność wezwania policji.

Zachowanie powódki doprowadziło do sytuacji, że pozwany wraz z rodziną wyremontował budynek obory i zamieszkał tam, nie chcąc dopuszczać do sytuacji konfliktowych. W sytuacji, gdy mieszkanie powódki uległo spaleniowi pozwany zajął się jego remontem, pokrył część kosztów, a kiedy powódka poprosi go o pomoc, pomaga jej. W takim postępowaniu pozwanego trudno dopatrzeć się rażącej niewdzięczności, poza tym powódka nie wykazała, aby pozwany pod wpływem alkoholu urządzał awantury, wyganiał ją z domu czy też w inny sposób dokuczał.

W świetle przytoczonych okoliczności Sąd uznał, iż w rozpoznawanej sprawie nie zostały wykazane przesłanki z art. 898 § 1 k.c. pozwalające na odwołanie darowizny.

Niezależnie od przytoczonych okoliczności należy wskazać, że zgodnie z art. 899 § 3 k.c. darowizna nie może być odwołana po upływie roku od dnia, w którym uprawniony do odwołania dowiedział się o niewdzięczności obdarowanego.

W przedmiotowej sprawie powódka sama podawała, że jej zdaniem, pozwany od wielu lat dopuszczał się względem niej rażącej niewdzięczności, a właściwie konflikty między stronami są od momentu zamieszkania pozwanego w rodzinnym domu, tj. od 2004 roku. W kontekście przytoczonych okoliczności należałoby również uznać, że odwołanie darowizny było spóźnione.

Z przytoczonych względów Sąd oddalił powództwo jako niezasadne.

Jednocześnie Sąd mając na uwadze sytuację materialną powódki i jej stan zdrowia, nie obciążył powódki, na podstawie art. 102 k.p.c. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz pozwanego.